

Zmiany Przepisów Gry w Koszykówkę

PolskiKosz.pl | polskikosz.pl | Jakub Zamojski | 05.08.2008, 16:52

Co 4 lata (a ostatnio nawet częściej, bo ostatnie zmiany miały miejsce w 2006 roku) Międzynarodowa Federacja Koszykówki FIBA wprowadza zmiany w przepisach mające na celu uatrakcyjnienie naszej dyscypliny, jak również adaptowanie przepisów do aktualnych możliwości zawodników i wiedzy trenerów.

Niestety, przepisy gry w koszykówkę wciąż pozostają jednymi z najbardziej skomplikowanych spośród gier zespołowych. W dodatku, jeśli uświadomimy sobie to, że różne ligi koszykarskie grają według różnych zasad, wtedy zaczynamy rozumieć widzów, którzy nie zawsze wiedzą „o co chodzi”.

W tym roku po raz pierwszy Komisja Techniczna FIBA zebrała się w siedzibie NBA w Nowym Jorku. Nie było to miejsce przypadkowe, wręcz można by rzec, że nad wyraz symboliczne - pokazujące zbliżenie filozofii FIBA i NBA. W wyniku tego spotkania powstały zmiany przepisów, które będą wchodzić w życie sukcesywnie przez najbliższe dwa lata. Jak nigdy dotąd zmiany te są próbą zbliżenia koszykówki FIBA z koszykówką graną w USA, przede wszystkim w NBA.

Niektóre z tych zmian nie mogą być wprowadzone już od najbliższego sezonu 2008/2009, ponieważ są związane ze zmianami w wyposażeniu takimi jak zegar 24 sekund, wygląd graficzny boiska itp. Do wprowadzenia takich zmian zgodnie z regulacjami FIBA niezbędny jest co najmniej rok przygotowań.

Dlatego w pierwszej kolejności omówię **zmiany wchodzące od najbliższego sezonu**, a potem w telegraficznym skrócie zasygnalizuję zmiany, które będziemy mogli obserwować w kolejnych sezonach.

Każdy z nas widział wielokrotnie sytuację, gdy zawodnik walczący o piłkę łapie ją w powietrzu i upada na parkiet, a następnie przesuwa się o metr, może dwa, czasami trzy... Do tej pory według przepisu był to błąd kroków. Generalnie kibice drużyny przeciwnej oczekiwali gwizdka na kroki w każdej sytuacji, gdy zawodnik przewracał się z piłką. W większości przypadków eliminowało to widowiskową walkę o piłkę i dlatego według nowych przepisów zawodnik, który z piłką przewraca się i ślizga po parkiecie, nie będzie miał odgwizdanego błędu kroków. Jednakże wciąż zawodnikowi z piłką leżącemu lub siedzącemu na parkiecie nie wolno obracać się (tzw. rolować) oraz wstawać. W mojej ocenie jest to bardzo dobra zmiana, która powinna uatrakcyjnić widowisko.

Inna duża zmiana, mająca na celu uatrakcyjnienie meczu, jest związana z powrotem piłki na pole obrony (tzw. połową). Do tej pory zawodnik, który wyskoczył ze swojego pola ataku i przechwycił piłkę w powietrzu (czyli wszedł w jej posiadanie) lądując na polu obrony popełniał błąd. Teraz będzie to akcja legalna. Takie zachowanie zawodnika powinno być nagradzane, a nie ukarane! Czyli zawodnik, który przechwycił piłkę (będącą w posiadaniu przeciwnika) w powietrzu może bez żadnych ograniczeń wylądować na polu obrony, nawet jeśli wyskoczył z pola ataku.

Druga zmiana, związana z tym samym artykułem, mówi o tym, że zawodnik kozłujący wejdzie na pole ataku dopiero wtedy, gdy obie jego stopy oraz piłka będą miały styczność z polem ataku. Do tej pory jakikolwiek kontakt z polem ataku uniemożliwiał powrót zawodnikowi na pole obrony. Teraz, gdy zawodnik, który kozłuje piłkę w okolicach linii środkowej i ma jedną nogę na polu ataku, a drugą na polu obrony, to wciąż może kontynuować kozłowanie w kierunku pola obrony. Ale ta zmiana dotyczy tylko i wyłącznie zawodnika kozłującego. Zawodnik, który trzyma piłkę i stoi nad linią środkową tak, że ma jedną stopę na polu ataku, a drugą na polu obrony wciąż może podać piłkę (bądź rozpocząć kozłowanie) tylko na pole ataku!

W starych przepisach (wciąż jeszcze obowiązujących do 1 października) był taki kuriozalny przepis, który w sytuacji wybicia piłki (będącej po podaniu lub po odbiciu się od obręczy) przez zawodnika obrony poprzez włożenie ręki przez kosz, nie dawał drużynie ataku punktów, a jedynie przyznawał piłkę do wprowadzenia spoza linii ograniczających boisko. Sędziowie zwykle interpretowali takie sytuacje, iż nastąpił kontakt z siatką bądź obręczą i z innego artykułu zaliczali punkty. W nowych przepisach nie będzie już takiego problemu, bo sprawa została wyklarowana i w każdej sytuacji wybicia piłki przez kosz należy zaliczyć punkty.

Dwa lata temu w finale Mistrzostw Europy Kadetów w jednej z decydujących akcji meczu miała miejsce sytuacja, która zaowocowała kolejną zmianą w przepisach. Mianowicie po niecelnym rzucie do kosza zawodnik podciągnął się na obręcz, a następnie wolną ręką złapał piłkę odbitą od obręczy i włożył do kosza. Wszyscy wiedzieli, że jest to akcja nielegalna, ale nie było jasne, jaką należy zastosować karę. Mówiono o anulowaniu punktów (co było oczywiste), ale niektórzy wspominali też o konieczności orzeczenia faula technicznego. Nowe przepisy mówią jasno, że jest to błąd i należy tylko i wyłącznie nie zaliczyć nielegalnie zdobytych punktów.

W poprzednim sezonie bardzo dużo mówiło się o faulach niesportowych, o próbie powstrzymania dalszego zaostrzania gry itd. Brakowało nam przepisu, który chroniłby zawodnika będącego (np. po przechwycie) sam na sam z koszem. Mamy teraz przepis, który mówi o tym, że w sytuacji, kiedy pomiędzy zawodnikiem z piłką a koszem nie ma żadnego obrońcy i ten zawodnik jest atakowany z boku lub z tyłu, to ewentualny faul musi być faulem niesportowym. Jest to dobra zmiana wymuszająca na obrońcach próbę legalnej obrony, a nie łatwego faulu, w efekcie, którego według starych przepisów była przyznawana piłka do wprowadzenia spoza boiska.

Inną zmianą związaną z zachowaniem niesportowym jest zmiana mówiąca o tym, że nieskuteczna próba uderzenia łokciem przeciwnika lub wymachiwanie łokciami (zwykle oglądaliśmy to po udanej zbiórce pod koszem w celu ochrony wywalczonej piłki) może być faulem technicznym. Do tej pory ciężko było ukarać takie zachowanie, niestety w momencie celnego uderzenia kontuzje były bardzo poważne. Stąd próba wyeliminowania takich zachowań z meczów koszykówki.

Odbijanie piłki przez zawodnika o tablicę (nie w trakcie prób rzutu do kosza) jest traktowane tak jak kozłowanie, czyli zawodnik, który umyślnie odbije piłkę o tablicę i złapie ją nie może już rozpoczynać kolejnego kozłowania. Jest to zmiana porządkowa, takie sytuacje zwykle nie zdarzały się na meczach.

I na koniec zmiana czysto estetyczna: zawodnicy nie będą mogli używać koszulek (tzw. T-shirtów) pod strojami do koszykówki. Ci, którzy pamiętają wielkiego Lecha Poznań grającego wśród najlepszej ósemki Europy, na pewno pamiętają również zawodników takich jak Tomek Torgowski, Jarosław Marcinkowski czy Jarosław Jechorek, którzy w takich koszulkach grali zawsze. Już dawno temu FIBA wytoczyła wojnę tym koszulkom, które najpierw musiały być w tych samych kolorach co stroje, potem były dopuszczane tylko i wyłącznie jeśli zawodnik posiadał specjalne zaświadczenie od lekarza, a teraz są w 100% zakazane. Prywatnie jestem przekonany, że gdy którykolwiek z wywołanych przeze mnie Panów gra w różnych amatorskich rozgrywkach, to z pewnością bez T-shirta na parkiet nie wybiegnie.

W następnych sezonach będziemy mogli zaobserwować kolejne zmiany w przepisach.

Od 2010 roku boisko do gry będzie przypominało to z NBA. Pola rzutów wolnych oraz strefy 3 sekund będą miały dokładnie taki kształt i wymiary jak w NBA. Linia rzutów za 3 punkty będzie pół metra dalej, czyli 6,75 m od kosza (w połowie odległości pomiędzy tym co mamy teraz a tym, co jest w NBA).

W ostatnich 2 minutach czwartej kwarty oraz dogrywek po przerwie na żądanie drużyny, która miała piłkę na polu obrony, będziemy wprowadzać piłkę na polu ataku na wysokości przedłużenia linii rzutów wolnych (tak jak to ma miejsce w NBA). Teraz wprowadzamy ze środka boiska.

Po paru latach wróci do Europy półkole pod koszem wyznaczające strefy, w których nie będzie możliwości orzekania faula szarży zawodnika atakującego. Ten przepis parę lat temu był stosowany w Eurolidze i bardzo dobrze się sprawdzał. Być może Euroliga zdecyduje się na zastosowanie tego przepisu już od najbliższego sezonu.

I na koniec od 2010 roku będziemy mieli inny przepis 24 sekund. Podobnie jak w NBA na polu ataku pomiar 24 sekund po faulach będzie kasowany tylko do 14 sekund, a nie jak ma to miejsce teraz do nowych 24. Przyśpieszy to ewidentnie grę na polu ataku.

Myślę, że do roku 2010 zostanie dodanych jeszcze kilka innych zmian w przepisach. A wszystko po to, by nasza ulubiona dyscyplina była coraz atrakcyjniejsza oraz by na całym świecie grano w koszykówkę według jak najbardziej porównywalnych zasad.